

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

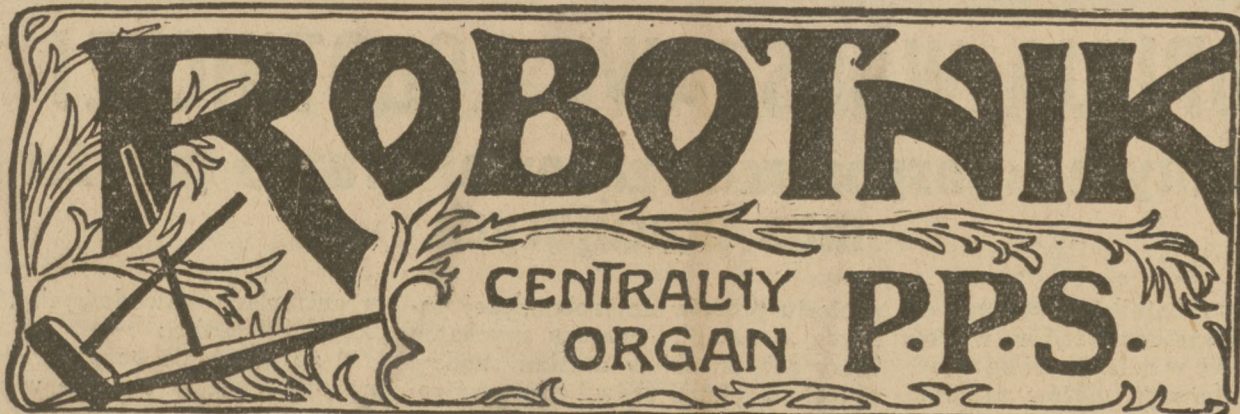
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SNOWDEN

Rzadko który minister był przedmiotem tylu ataków co Filip Snowden, kanclerz skarbu angielskiego, na konferencji w Hadze. Rzecz ciekawa: rzecznikami Francji i Niemiec byli ministrowie spraw zagranicznych, z których jeden (Briand) jest jednocześnie premierem, podczas gdy w delegacji angielskiej mimo obecności ministra spraw zagranicznych Hendersona, rej wodził kanclerz skarbu Snowden. O czym to świadczy? O tem, że rząd robotniczy Anglii postawił sobie za zadanie zmianę planu Younga na korzyść Anglii.

Plan ten uchwalono za rządów konserwatywnych. Rząd Baldwin i Chamberlaina, jak wyjaśniliśmy niedawno na łamach naszego pisma, godził się na różne ustępstwa dla Francji i Włoch, byle pozyskać te państwa, jako sojuszników przeciw Ameryce. Rząd Partii Pracy upatruje jedno z najważniejszych swych zadań w porozumieniu z Ameryką, przede wszystkim w dziedzinie ograniczenia zbrojeń. Wobec tego stosunek rządu Macdonalda do Francji i Włoch musiał być inny, niż jego poprzednika. Oczywiście, nie wchodziły tu w grę żadne interesy nacjonalistyczne, jak kłamie prasa burżuazyjna, mierząca wszystkich swoją własną miarą, lecz żywotne interesy angielskiej partii robotniczej, cierpiącej na chroniczne olbrzymie bezrobocie od czasu zakończenia wojny. Zwiększony przyływ świadczeń niemieckich, uzyskany przez Snowdena, nie rozwiąże nawet częściowo sprawy bezrobocia, ale w pewnej mierze je niewątpliwie złagodzi. A z drugiej strony rząd robotniczy wykazał przed całym światem, że zarzuca politykę szacherek, politykę wygrzywania jednych państw przeciw innym kosztem własnego państwa.

Dlatego to postawa Snowdena w Hadze obudziła w Anglii taki jednomyślny entuzjazm. Nie szło tu tyle o owe 36 milionów mk. rocznie i kontyngenty węglowe, zdobyte przez Anglię na Francji, Belgii i Włoszech, ile o tę nutę szczeroci, jasności i energii, jaką wyróżniła się taktyka Snowdena w porównaniu z gładko uprzejmą a krętacką dyplomacją Chamberlainów. Snowden powiedział, że nie chce kupić sympatii Francji i Włoch do walki z Ameryką za cenę interesów gospodarczych swego kraju i na tem stanowisku wytrwał wiernie do końca.

Nie znaczy to wcale, aby między Anglią np., a Francją nastąpił rozbrat, aby zachowanie się Snowdena w Hadze zwiastowało nową „orientację” Anglii, wroga dla kontynentu europejskiego, lub przymierze Anglii z Niemcami, zwrócone przeciw Francji. Mamy tu znowu typowe burżuazyjne traktowanie zjawisk międzynarodowych, dopatrując się w każdym sporze pewnego przedmiotu w zagmatwanych stosunkach kapitalistycznych, nowego zwrotu w dziejach, nowego przełomu i t. p. Zatarę angielsko - francuski był spadkiem polityki rządów konserwatywnych w Anglii, który rząd robotniczy pragnie zlikwidować. Ale na tem kończy się też cały ten zatarg. Gdy dokona się likwidacja, nie będzie między Anglią a Francją żadnych zasadniczych nieporozumień. Już w Hadze można się o tem przekonać, gdy po porozumieniu w sprawie planu Younga, Snowden poparł Brianda przeciw Stresemannowi w sprawie poniesienia kosztów okupacji nadreńskiej.

Taktyka Snowdena w Hadze rozpatrywana łącznie z polityką socjalistów niemieckich, belgijskich, francuskich, unaocznia przed całym światem, że socjaliści są najlepszymi i najuczciwymi obrońcami interesów państwowych swych krajów. Stąd to zdumienie i niechętny a przymusowy pokłask konserwatywistów i liberałów angielskich dla postępowania Snowdena. Stąd ten zgrzyt zębów nacjonalistów niemieckich wobec powołania rządu Müllera.

WALKI W PALESTYNI

Londyn, 29 sierpnia (PAT). Urząd Kolonialny podaje, że od wczoraj panuje w Palestynie względny spokój. Obecność wojsk brytyjskich wpłynęła bardzo dodatnio na nastrój ludności i powstrzymała zakusy nowych wystąpień zbrojnych.

W ubiegły wtorek w południe zebrał się w Jerozolimie przed siedzibą wielkiego muftiego tłum arabów z żądaniem wydania broni. Delegatów arabskich przyjął przedstawiciel miejscowej administracji państwowej, za-

pewniając ich, że w gmachu muftiego niema broni i że władze nie wydawały broni ludności żydowskiej. To oświadczenie wpłynęło uspokajająco na arabów, którzy odeszli. Dzień wczorajszy w Jerozolimie upłynął spokojnie. Do dnia 28 b. m. straty w ludziach spowodowane zajściami wynosiły: 52 zabitych muzułmanów, 4 chrześcijan, 96 żydów. W szpitalach pozostaje: 193 muzułmanów, 9 chrześcijan i 151 żydów.

OBIE STRONY ZAWINIŁY

Wiedeń, 29 sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników z Jerozolimy, oceniają sytuację w Palestynie nieco spokojnie. W Jerozolimie i Haifie skoncentrowano oddziały wojsk angielskich w sile 4 tys. żołnierzy. Niebezpieczeństwo ogólne powstania jest w zasadzie zażegnane. W Jerozolimie wywołała wczoraj wielką sensację wiadomość o rozbro-

jeniu funkcjonariuszy rządowych, którzy przed kilkoma dniami otrzymali broń. W okolicy miasta krążyły automobile pancerne oraz samoloty wojskowe. Ludność dowiaduje się o sytuacji jedynie z komunikatów rządowych, gdyż wszystkie pisma zostały zawieszono. Komunikaty rządowe stwierdzają, że zaburzeniom winny są obie strony.

ARABOWIE ZDOBYLI KOLONJĘ ŻYDOWSKĄ

Berlin, 29 sierpnia. (PAT). „Berliner Tageblatt” w depeszy swego korespondenta jerozolimskiego donosi, że po dwudniowym oblężeniu arabowie zdo-

byli żydowską kolonję Kastinję, natomiast koloniści żydowscy odparli ataki na szereg innych miejscowości.

ANGLICY ROZBILI ODDZIAŁ BEDUINÓW

Londyn, 29 sierpnia. (PAT). „Daily Express” donosi z Jerozolimy, że strzelcy arabscy, którzy zajęli dużą wieś, położoną na pagórkach, w pobliżu miasta, zostali wczoraj niemal doszczętnie rozbiti. W utarczce brały udział oddziały brytyjskie przy pomocy samochodów pancernych i aeroplanów. Beduinów za-

skoczono niespodziewanie, dzięki czemu wielu z nich wpadło w ręce wojsk angielskich z bronią i łupem w rękę. Wielu innych rzuciło się do ucieczki, lecz lecące nisko aeroplany ostrzeliwały ich z karabinów maszynowych. Było wielu zabitych.

RADA LIGI NARODÓW

Genewa, 29 sierpnia. (PAT). W porozumieniu z urzędującym przewodniczącym Rady zdecydowano nie odkładać daty rozpoczęcia 56-ej sesji Rady Ligi Narodów, jednakże już na początku posiedzenia Sekretarz Generalny Ligi Nar. zaproponuje odłożenie ważniejszych spraw, znajdujących się na porządku dziennym, do czasu, kiedy wszyscy członkowie Rady będą mogli przy-

być do Genewy. Nieobecnych ministrów spraw zagranicznych zastępować będą jak następuje: ministra Zaleskiego — stały delegat Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów minister Fr. Sokal, ministra Brianda — szef wydziału Ligi Narodów na Quai d'Orsay p. Massigli, ministra Hendersona — podsekretarz Spraw Zagranicznych p. Dalton.

Z KONGRESU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Genewa, 29 sierpnia. (PAT). Komisje kongresu mniejszości narodowych pracują w dalszym ciągu. Punktem ciężkości prowadzonych dyskusyj była t. zw. „deklaracja berlińska” uchwalona przez mniejszości, zamieszkałe w państwie niemieckim, i złożona kongresowi. Kierowniczym sferom kongresu zależy szczególnie na tem, aby mniejszości zamieszkałe w Niemczech przystąpiły do kongresu, gdyż spodziewają się one, że podniosłoby to bardzo niktę i jeszcze zmniejszające się z roku na rok znaczenie tej organizacji na gruncie międzynarodowym. Przystąpienie powyższej grupy do kongresu uzależnione jest od stosunku kongresu do deklaracji berlińskiej. Deklaracja ta zawiera następujące zasady wytyczne: 1) dopuszczenia do organizacji tylko tych grup mniejszościowych, które stoją na stanowisku lojalności wobec państwa; 2) zaniechania akcji politycznej, która wnosi niepokój do sytuacji europejskiej; 3) skierowania działalności organizacji na teren obrony kulturalnych interesów mniejszości

europejskich, co zdaniem autora deklaracji mogłoby uzupełnić polityczną działalność Ligi Narodów. Obrady komisji toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Według pogłosek, kursujących w kulisach, Niemcy nie brały udziału w debacie nad deklaracją berlińską. Dyskusja ta była bardzo ożywiona. Zdaniem Motzkina, deklaracja berlińska pokrywa się z deklaracjami, podjętymi na poprzednich kongresach. Nikt nie opowiedział się za deklaracją. Nauman wyraża przypuszczenie, że poza deklaracją kryją się polityczne intencje. Reich bagatelizował sprawę, natomiast Grünbaum bardzo ostro krytykując deklarację, zakwalifikował ją jako prowokatorską według jednej wersji i prowokacyjną według innej. Na wniosek przewodniczącego Wilfana zamiechano przedłożenie plenum kongresu rezolucji z motywami odrzucenia deklaracji berlińskiej, nie chcąc prawdopodobnie zamykać w ten sposób drogi autorom deklaracji do przystąpienia do organizacji.

Tak jest. Socjaliści, wywierają przemożny wpływ na bieg życia swych krajów, pomni odpowiedzialności wobec państwa — są dziś jedyną opoką, na której budować można rozwój i przyszłość państw.

Ale socjaliści przestaliby być socjalistami, gdyby w trosce o interesy swych państw, choć na chwilę sprzeniewierzyli się swym obowiązkom i ideałom międzynarodowym. Wyznamy szczerze, że w toku obrad ha-

skich żyliśmy często obawy, czy Snowden nie zagubił drogi socjalistycznej. Gdyby dopuścił do rozbitcia konferencji, nie znalazłby usprawiedliwienia dla swego postępowania w żadnej partii socjalistycznej. Na szczęście tak się nie stało. Obrona uprawniona interesów angielskich nie wzięła góry nad interesami Europy i Międzynarodówki Socjalistycznej. Fakt ten podkreślamy z radością. J. M. B.

WIELKI WIEC P. P. S.

W niedzielę dn. 1 września r. b. o godz. 10.30 rano w sali kina „SPLENDID”, ul. Senatorska (Galerja Luksemburga)

odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY

na temat:

OBECNE RZĄDY A KLASA PRACUJĄCA.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie, radni i przedstawiciele fabryk m. Warszawy.

Zaproszenia otrzymywać można w OKR i Radzie Zawodowej m. Warszawy.

wy (Warecka 7), na dzielnicach P. P. S. i Zw. Zawodowych.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

CIESZCIE SIĘ OBSZARNICZY!

UCHWAŁY KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW

Dnia 29 b. m. pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów K. Światłskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Na posiedzeniu uchwalono:

Nie przedłużać, poczynając od 1 września r. b. pobierania cła wywo-

zowego od pszenicy; podwyższyć cła przywozowe na mąkę żytnią do wysokości 16 zł. 50 gr. za 100 kg., oraz ustanowić zwrot ceł w wysokości 20 zł od 100 kg. przy wywozie masła. (PAT.)

KONFERENCJA W HADZE

Berlin, 29 sierpnia (PAT). Komunikat półrządowy z Hagii donosi, że na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu omawiany był projekt rozwiązania sprawy kosztów okupacyjnych, przedstawiający się w głównych zarysach jak następuje: utworzona będzie wspólna kasa dla spłacania kosztów okupacyjnych od 1 września. Udział Niemiec wynosi stałą ryczałtowa sumę 30 milj. mk. na cały jeszcze pozostający okres okupacji. Ko-

szty, które przekroczą powyższe 30 milionów, będą ponoszone przez państwa okupujące w stosunku do ich efektywnych kosztów i wpłacane do wspólnej kasy, z której ogólne koszty okupacyjne będą pokrywane. W ten sposób, jak twierdzi komunikat, powstanie zainteresowanie finansowe państw okupujących w przyspieszeniu zniesienia okupacji i zmniejszenia związanych z nią kosztów.

OFIARY DLA SPRAWY POKOJU

Haga, 29 sierpnia (PAT). Na posiedzeniu komisji politycznej Henderson podkreślił, że decyzja w sprawie komisji pojednawczej stanowi nowy dowód pojednania francusko - niemieckiego. Minister podkreślił, że dzięki porozumieniu w sprawie ewakuacji utrzymana została solidarność francusko - belgijsko - angielska, skoro delegaci belgijscy i angielscy będą w dalszym ciągu, aż do wycofania ostatnich wojsk, współpracowali z francuskim wysokim komisarjatem.

Briand stwierdził, że praca komisji politycznej, dotycząca sprawy ewakuacji, była ułatwiona dzięki dobrej woli delegacji niemieckiej, przyczem nie mniejszym od niej był duch pojednawczy strony francuskiej Minister zapewnił, że trzecia strona będzie ewakuowana z możliwie największą szybkością, skoro tylko plan Younga będzie ratyfikowany przez poszczególne państwa.

gólne parlamenty i wprowadzony w życie. Briand wyraził życzenie, ażeby duch pojednawczy, który ujawnił się u wszystkich, trwał w dalszym ciągu i ażeby niezbędne ratyfikacje niebawem nastąpiły. Minister sądzi, że przedstawi sprawę parlamentowi francuskiemu w październiku, skoro tylko całokształt zagadnienia zostanie uregulowany. Nakoniec Briand zaznaczył, że poniesionych ofiar nie należy żałować, gdy były one poczynione dla sprawy pokoju, przyczem nie było ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

Hymans, Grandi i Adatci przyłączyli się do słów Brianda.

Stresemann złożył Briandowi podziękowanie za zapewnienia, dotyczące Nadrenji, i wyraził zadowolenie z powodu wyników, osiągniętych dzięki skłonnościom pojednawczym i dążeniu do porozumienia.

POROZUMIENIE OSIĄGNIĘTO

Haga, 29 sierpnia (PAT). Zebranie delegatów 6-ciu mocarstw zapraszających, które trwało od godz. 16 do 19.15, doprowadziło do osiągnięcia istotnego porozumienia w sprawie przyjęcia planu Younga. Jutro o godz. 10.30 odbędzie się nowe zebranie celem przyjęcia sprawozdania Hendersona o ewakuacji Nadrenji. Końcowe posiedzenie konferencji ma się odbyć w sobotę.

Haga, 29 sierpnia. (PA). Wyznaczone na jutro rano zebranie delegatów 6-ciu mocarstw będzie miało za przedmiot wymianę not pomiędzy państwami okupującymi a Niemcami w sprawie wykonania sprawozdania komisji politycznej.

Komisja finansowa zbierze się o g. 11 min. 15 przed południem.

KOMUNIKAT POLSKO-FRANCUSKI

Haga, 29 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym delegacje francuska i polska wydały następujący wspólny komunikat:

„Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Francji odbyli szereg rozmów, nacechowanych dużą serdecznością a dotyczących zagadnień, interesujących oba państwa. Przyjazne te rozmowy wy-

kazały ponownie istnienie pełnego porozumienia w stosunkach polsko - francuskich.

Powyższe wymiany zdań doprowadziły do stwierdzenia możliwości realizacji porozumień gospodarczych i finansowych, mających na celu wzmocnienie sił rozwojowych Polski”.

ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ

Berlin, 29 sierpnia. (PAT). Biuro Wolfia donosi z Kolonii, że żona estońskiego oficera sztabu generalnego Mager'a, która została ciężko ranna w czasie katastrofy pociągu pośpiesznego Paryż - Warszawa, zmarła w dniu dzisiejszym. W ten sposób ilość ofiar wynosi obecnie 15. Zwłoki czterech nieznanych kobiet

zostały zidentyfikowane. Chodzi tu o dunkę Britta Seir Hanse z Kopenhagi. Według informacji dyrekcji kolei Rzeszy stan rannych wykazuje znaczne poprawy. W dalszym ciągu Biuro Wolfia donosi, że zwłoki obywateli polskich Grünsteina i Lewkowa zostały przewiezione do Warszawy.

Wybory do Rady Zakładowej KOPALNI „EMINENCJA” KŁĘSKA BEBESOWCÓW.

W poniedziałek odbyły się wybory do Rady Zakładowej kopalni „Eminencja” w Katowicach. Głosowało 799 górników.

Na listę Centralnego Związku Górników wraz z głosami niemieckich socjalistów padło 524 głosów, wobec czego C. Z. G. zdobył 8 mandatów wraz z 2 uzupełniającymi. Lista wyfraczonych zdrajców skupiła tylko 107 głosów i jeden mandat, N. P. R. dostała 161 głosów i dwa mandaty.

Wynik wyborów jest wielkim zwycięstwem klasowego ruchu, albowiem nasz stan posiadania powiększyłobyśmy o 3 mandaty, które straciła „Fracja” i N. P. R.

Aleksander Szczesny

W dniu 28 b. m. zmarł w Zakopanem, po dokonanej w miejscowym szpitalu operacji, Aleksander Szczesny, radca Ministerjum Pracy i Op. Społecznej.

Szczesny, znany ze swojej działalności literackiej, był członkiem Kasy Literackiej i Tow. Literatów i Dziennikarzy. Ostatnio zajmował stanowisko redaktora kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna”.

Na wszystkich placówkach swojej działalności zmarły zjednywał sobie dzięki zaletom szlachetnego charakteru i umysłu licznych przyjaciół z pośród znajomych i towarzyszy pracy.

Zmarły osierocił żonę i syna.

Skarga emigrantów

Redakcja „Robotnika” otrzymała list od emigrantów odbywających podróż na okręcie „Oreanie” Twa Okręgowego „Królewsko - Holenderski Lloyd”. Okręt ten w dniu 17 lipca wyjechał z emigrantami do Ameryki Południowej.

Emigranci z Polski skarżą się w swym liście na złe traktowanie przez urzędników tego Towarzystwa, jak również na niedostateczne i złe żywności oraz brud w kabinach.

List ten opatrzony jest licznymi podpisami.

Nie wątpimy że Urząd Emigracyjny przy Min. Pracy i Op. Społ. zajmie się tą skargą emigrantów polskich.

KSIĄŻKI SZKOLNE do wszystkich szkół

posiada na składzie

„Księgarnia Robotnicza”

Warszawa Warecka 9.

Dzielnica Praska im. St. Okrzei, ul. Żąbkowska 41/43. Dnia 30 b. m. t. j. w piątek o godz. 7-jej wieczór odbędzie się zebranie, na którym tow. pos. Jan Kwapiński wygłosi referat na temat „Czy możliwa jest walka o Demokrację”.

Wstęp wolny dla członków i sympatyków.

OPINIA WARSZAWY ROBOTNICZEJ o polityce i gospodarce rządowej oraz o położeniu mas pracujących

Stosunek robotników stolicy do dzisiejszego systemu rządów w Polsce ujawnił się w całej pełni na wczorajszej Konferencji mężów zaufania i delegatów fabryk warszawskich, oraz dzielnicy partyjnych P. P. S.

W sali Zw. Metalowców (Leszno 53), o godz. 6 wiecz. zgromadziło się tylu przedstawicieli największych fabryk i instytucji w Warszawie, że ledwie mogli się w niej pomieścić i musieli z konieczności zapełnić sąsiednie pokoje.

Ogółem liczba obecnych dosięgała 400 mężczyzn i kobiet.

Przewodniczył tow. **Wacław Boczkowski**, przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego, zapraszając do prezydium tow. **Królika**, czł. Zarz. Oddz. I Zw. Metalowców i tow. **Edwarda Zawadzkiego**, sekretarza Warsz. O. K. R. P. P. S. i przewodniczącego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Automobilistów.

Konferencja rozpoczęła referatem tow. **E. Zawadzkiego** na temat ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, a specjalnie położenia klasy pracującej.

Drugi referat, wygłoszony przez tow. **S. Haupe**, omawiał stan i warunki pracy klasowych organizacji zawodowych.

Tow. dr. **J. Michałowicz**, imieniem robotniczych organizacji sportowych zreferował stan tego działu społecznej pracy klasy robotniczej, tow. **S. Garlicki** — prace młodzieży robotniczej w Org. Młodzieży T. U. R.

Tow. rad. **Hartleb** zapoznał konferencję z gospodarką Magistratu i nakreślił stan obecny ruinowanych samorządów ubezpieczeniowych.

Ostatni referat, będący syntezą wszystkich zjawisk życia społecznego i politycznego w Polsce w ostatnich czasach, wygłosił tow. pos. **Barlicki**, przewodniczący C. K. W. PPS. i przewodniczący Warsz. O. K. R. P. P. S.

Referat jego przerywano często huraganem oklasków.

Nagromadzone w Warszawie pracującej oburzenie raz po raz przybierało postać zbiorowych wybuchów

protestu przeciw antyrobotniczej polityce „sanacji”, przeciw spychaniu klasy robotniczej w otchłań nędzy, przeciw deptaniu praw i zdobyczy robotniczych, wydartych reakcji w krwawych walkach o Niepodległość i w zmaganiach z klasami posiadającymi od 10 lat w Polsce Niepodległość.

A gdy tow. **Barlicki** zakończył swój przepiękny referat, — ostatnie słowa jego pokryła niemiłkająca burza oklasków i okrzyków na cześć P. P. S. i mówcy. Zabrzmiały dźwięki „Czerwonego”, podjęte przez orkiestrę Metalowców i cała sala stojąc podchwyciła rewolucyjną pieśń proletariatu.

Zabrał jeszcze głos tow. **J. Sieradzki**, sekretarz Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastr. Hot., poczem tow. **M. Murawski** odczytał zgłoszone rezolucje.

Pierwsza rezolucja brzmi:

„Konferencja przedstawicieli zorganizowanych w szeregach zawodowych i politycznych robotników Warszawy, po zapoznaniu się z listem czcigodnego tow. **Bolesława Limanowskiego**, do Prezydenta Rzplitej — wyraża Senjorowi Socjalizmu Polskiego hołd i gorące uznanie za obronę Prawa i Proletariatu w dzisiejszej dziejowej chwili.

Konferencja najbardziej stanowczo protestuje przeciwko konfiskacie słów najbardziej czcigodnego i zasłużonego człowieka w Polsce i przeciw uniemożliwieniu ogółowi pracującemu zapoznania się z głęboką treścią Jego pełnych mądrości i troski o Państwo i Demokrację uwag”.

Długo brzmiały entuzjastyczne okrzyki i oklaski na cześć czcigodnego, najstarszego Bojownika Socjalizmu.

Druga rezolucja opiewa:

„Konferencja delegatów fabrycznych i mężów zaufania ze wszystkich ośrodków robotniczej Warszawy, po gruntownym rozważeniu obecnego stanu gospodarczego Państwa, a specjalnie mas pracujących stolicy, po rozważeniu dzisiejszej sytuacji politycznej w Polsce i stosunków organizacyjnych w klasowych robotniczych

organizacjach zawodowych i politycznych stwierdza:

1) że położenie gospodarce klasy pracującej jest obecnie w najwyższym stopniu niepokojące; bezrobocie szaleje; robotnicy podlegają tyśmiaciami redukcji; płace robotnicze są niebawem niskie w stosunku do kosztów utrzymania, a drożyzna wciąż wzrasta; klęska mieszkaniowa przybrała przerażające rozmiary; bezrobotni w obrzymiej większości wydani zostali przez Rząd na pastwę skrajnej nędzy; ustawy socjalne stały się igraszką w rękach kapitalistów. Polityka gospodarza Rządu jest prowadzona wyłącznie dla korzyści klas posiadających;

2) że wszystkie czynniki, skupiające się przy „sanacyjnych” rządach pułkowników, wprowadzają najwyższą demoralizację w szeregi klasy robotniczej i tą drogą usiłują złamać zastępy obrońców demokracji i zdobywczy robotniczych.

W tych okolicznościach Konferencja uchwala wezwać klasę pracującą do wyłączenia wszystkich sił celem skutecznej obrony zagrożonych interesów gospodarczych mas pracujących. Obowiązkiem każdego świadomego robotnika z tego względu jest jaknajwyższe zorganizowanie się w szeregach klasowych organizacji robotniczych oraz uświadamianie jaknajszerszych mas robotniczych i pracowniczych o wytworzonej ciężkiej sytuacji w Polsce.

Konferencja uchwala swoją bezwzględną solidarność z Klasowymi Związkami Zawodowymi i Polską Partią Socjalistyczną.

Konferencja domaga się od Z. P. P. S. spowodowania jaknajwyższego zwołania Sejmu, gdzie winna być natychmiast podjęta bezwzględna walka o poprawę bytu klasy pracującej oraz o rządy robotniczo - chłopskie w Niepodległej Polsce.

Zadanie władz partyjnych P. P. S. i Związków Zawod. polegać winno na wciągnięciu do walki o likwidację dzisiejszych dyktatorskich rządów i utrwalenie demokracji całej klasy robotniczej wsi i miast.

P. KOMISARZ KAZEK PRZY ROBOCIE

Niema obrzydliwszego typu jak renegeat. Chce udowodnić swoją wierność, zasłużyć się wobec nowych panów. Znakomitym wprost typem tego rodzaju jest p. **Wawrzyniec Kazek**, „pan” z woli i rozkazu p. Gettla, na trzech Kasach, w Żyrardowie, w Radomsku i w Piotrkowie, wszędzie jest jednakowo gorliwy. Podamy dzisiaj kilka przykładów z Piotrkowa.

W Kasie Chorych w Piotrkowie kilku pracowników pracowało od założenia tej Kasie, t. j. 7 lat. P. Kazek, mianowany komisarzem, zwolnił tych pracowników, nie wyplacając im żadnego odszkodowania. Cóż p. Kazka obchodzić mogą ustawy? Pan Gettel kazał, dał

na karteczce nazwiska i p. Kazek zrobił to, co mu nakazano. Najpoważniejsi pracownicy w Piotrkowie orzekli, iż Kasa obowiązana jest zapłacić tym pracownikom odszkodowanie. Naraża to Kasę na stratę 60.000 zł., nie mówiąc o kosztach plac pracowników, przyjętych przez p. K.

Są to znakomici „fachowcy”. Przyjęto np. trzy osoby do Kasie: jedna jest żoną oficera, druga wdową po oficerze, a trzecia — bratem oficera. Ludzie ci nie mają żadnych kwalifikacji.

P. Kazek lubi nowości. Uznał, że do tychczasowe druki są niedobre i zamówił nowe. Wobec tego stare druki pozostały na strychu, a Kasa poniosła kilkanaście tysięcy zł. straty.

Jednocześnie ogranicza się świadczenia dla członków rodzin ubezpieczonych. Znosi się leczenie klimatyczne i wydawanie pomocniczych środków leczniczych, nie zwraca się chorem kosztów przejazdu. „Partyjni” zarząd udzielał tych świadczeń i z tego powodu go rozwiązano.

Manja budowania jest u p. Kazka objawem patologicznym. Przed kilku miesiącami wykończono nowy gmach — a p. K. przerabiał go obecnie, narażając Kasę na wydatek kilku tysięcy złotych.

Tak rządzi ten „pawelek” p. Gettla, renegeat i karierowicz p. Kazek.

ZYGMUNT PIOTROWSKI

T. U. R. nad Morzem i na duńskiej wyspie Bornholm 10 DNIOWA WYCIECZKA T.U.R.-A

(Dokończenie).

Płyniemy po pełnym Bałtyku. Morze niespokojne, wiatr porusza fale, które gwałtowniej kołyszą naszą „Gdynię”. Ale to dopiero wstęp do prawdziwej „huštawki”. Tymczasem spożywamy „lunch”, sporządzony na statku. Kuchnia smaczna, obfita, wykwińska. Towarzystwo nasze zapoznaje się z towarzyszącymi podróżowi, wytwarza się sympatyczna atmosfera. Jedzie nas wszystkich 48 osób, w tem 19 uczestników i uczestniczek TUR-a. Ale „kołysanka” nie ustaje, przeciwnie wzmacnia się. Przeważnie nie schodzą już na kolację, bo pocóż mają składać dań gniewnemu Poseidonowi?..

Już brząsk dnia przepiękny. Wschód słońca zapowiada pogodę. Na pokładzie nieliczne grupy. Większość pono z powodu podróży „przez Rygę” jeszcze nie ma odwagi wyjść na pokład, aby już oglądać wysepkę Christiano, a potem wyruszające się brzegi duńskiej wyspy Bornholm. Granitowe jej skały robią potężne wrażenie. Oplywamy ją od północy aby przybić na samym cypu pół-

nocy aby przybić na samym cypu północy nad morzem i na duńskiej wyspie Bornholm. Granitowe jej skały robią potężne wrażenie. Oplywamy ją od północy aby przybić na samym cypu pół-

nocy aby przybić na samym cypu północy nad morzem i na duńskiej wyspie Bornholm. Granitowe jej skały robią potężne wrażenie. Oplywamy ją od północy aby przybić na samym cypu pół-

twierdzą, skąd wypadły pirackie robione, a podczas pokoju jako kościół — Dom Boży. Tak łączono piękne z pożytecznym. Po drodze do Gudhjem (Dom Boży) zatrzymaliśmy się przed szkołą ludową, gdzie jeszcze nauka się odbywała. Uprzejmy nauczyciel zaprosił nas do sali szkolnej. Drugi rocznik nauki. 26 dziewcząt i chłopców razem, sala czysta, widna, na ścianach żadnych obrazów ani krzyża, nie widać ani portretu króla, ani ministra wojny...

Po nad wyraz sympatycznej wizycie w szkole duńskiej, gdzie rozczulony nauczyciel pokazywał i objaśniał dzieciom przy nas mapę Polski, udaliśmy się do Gudhjem, osady nadmorskiej, znanej z licznych wędzarni śledzi, a w Finnedale w hotelu spożyliśmy śniadanie, które wchodziło w nasz program wycieczki po wyspie. Obok znajduje się Helligommen z potężnymi granitowymi skałami i małymi fjordami; wybrzeże to przypomina brzegi południowych Włoch. Przez Stammershalde, Tejn i Alligné wróciliśmy do Sandviku. Tu po obiedzie na „Gdyni” część wycieczkowiczów udała się na zabawę, reszta zaś, w liczbie 15 osób, wyjechała autobusem do stolicy wyspy do miasta Rønne. Trzy godziny trwała ta dodatkowa podróż poprzez głaz wyspy. Bornholm należy do Danji, choć położona jest zaledwie o 41 km. od Szwecji. Wyspa odznacza się bardzo stromymi wybrzeżami, jest duża, bo 582 km. ob-

szaru o blisko 50 tysiącach mieszkańców; ludność trudni się głównie rybołówstwem, hodowlą bydła i owiec, oraz garncarstwem. Stolica wyspy, Rønne, o kilkunastu tysiącach ludności nad wyraz czyste ulice, zabrukowane, sięgające XIV w. Chcieliśmy zjechać przed portem, niestety, nasz szofer wjechał tylko duńskim językiem i trudno się było z nim porozumieć. Gdy na rynku szukaliśmy policjanta — nie znaleźliśmy, bo wogóle przez blisko godzinę pobytu w mieście, przechodząc ulicami, nie spotkaliśmy policjanta. Danja coraz mniej wydaje na wojsko i na policję.

Już o zachodzie słońca wracaliśmy z Rønne poprzez wieś duńską ku Sandviku. Słońce rzucało purpurowy blask, kryjąc się za brzegami Szwecji i Danji. Bałtyk cichy jakby dumął o zamierzonych czasach, kiedy to tu właśnie u brzegów Bornholmu dawał schronienie piratom bałtyckim. Dziś spokojna ludność o wysokiej kulturze pracuje w dobrobycie.

A gdy czas był żegnać wyspę i na sygnał trąbki spieszyła gromada TUR na statek „Gdynia”, dużo unosiła wrażeń bodaj z jednego dnia pobytu wśród przepięknej przyrody północy i zdrowych, rozumnych Duńczyków.

Powrotna podróż morzem była jakby wymarzona. Wiatr ustał, morze spokojne, płyniliśmy jak po przecudnej tafli jeziora. Cały wieczór zeszliśmy na tań-

ZE SKANDALÓW PARCELACYJNYCH

Jest sobie w pow. lipnowskim majątek Kawęczyn, parcelowany obecnie przez właściciela za zezwoleniem i „pod nadzorem” Warsz. Okręgowego Urzędu Ziemińskiego.

Ponieważ w skład obszarów parcelowanych wchodził kawał gruntu zupełnie niezdatny do użytku, przeto i ziemiannin i parcelujący w jego imieniu Żółtowski odstąpił od utartych już w praktyce sposobów „kiwania” robotników rolnych oraz małorolnych i pokierowali sprawą w taki sposób, aby zarabiając na tym geszefcie 100 proc. w oczach opinii publicznej uchodzić jednocześnie za „dobrodziejów chłopskich”.

W tym celu, gdy robotnicy przybyli wraz z małorolnymi do Urzędu gminnego, pragnąc uiścić zadatki, Żółtowski przyjęcie pieniędzy uzależnił od podpisania zobowiązań, że jedni i drudzy zgadzają się na przyjęcie ziemi w tem miejscu, gdzie on im wyznaczy, t. zn. w miejscu zupełnie niezdatnym pod uprawę.

Rzecz oczywista, że wszyscy oni odmówili podpisania tych zobowiązań, wobec czego Żółtowski pieniądze nie przyjął i sprawa cała została skierowana do Urzędu Ziemińskiego, który — zgodnie zresztą z utartą praktyką — podzielił słuszność wywodów parcelującego i pozabawił robotników rolnych oraz małorolnych możliwości korzystania z dobrodziejstw ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Decyzję Urzędu zainteresowani skarżyli do Ministerjum, a to z powodu niesłychanego zlekceważenia przez Urząd okoliczności istotnych w danej sprawie a więc:

1) grunt „wpychany” robotnikom rolnym i małorolnym całkowicie nie nadawał się do użytku, nie był bowiem uprawiany w ciągu lat 50. Urząd powinien się był liczyć z tem, że te kategorie nabywców, kupując grunt i zaciągając nań wysoko oprocentowane pożyczki państwowe, muszą otrzymywać ziemię możliwie dobrą i dającą pewne zyski, któreby pozwalały nabywcom regulować zaciągnięte zobowiązania. I z tego punktu widzenia ziemia, proponowana robotnikom rolnym całkowicie się nie nadawała do użytku gdyż ani inwentarz, jakim mogliby oni rozporządzać, ani też ich sytuacja materialna nie pozwalały im na zbytek paroletniego wyczekiwania na uzyskanie pewnych minimalnych dochodów.

Urząd Ziemiński wywody Związku Robotników Rolnych zbagatelizował, jak również zlekcewał żądanie wysłania Komisji na koszt zainteresowanych.

Badania Urzędu ograniczyły się wyłącznie do stwierdzenia, że ziemia, proponowana robotnikom rolnym „nadawała się do utworzenia samodzielnych gospodarstw”.

2) Sposób badania sprawy przez Urząd Ziemiński, zwracanie uwagi na te momenty, których Związek bynajmniej nie kwestjonował, wreszcie redakcja pytań, na które miał odpowiedzieć Komisarz Ziemiński w Lipnie — wszystko to wskazuje na fakt sabotażowania interesów robotników rolnych i małorolnych.

Ostateczna decyzja w tej sprawie należy do Ministerjum, które chyba nie dopuści do zatwierdzenia skandalicznej parcelacji Kawęczyna.

St. L.

TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ

„VITA”

W WARSZAWIE

CENTRALA, ul. Fredry 2. Gmach własny Towarzystwa, ul. Jasna 6/Boduena 6.

(FINANSOWO ZWIĄZANE ZE SZWAJCARSKIM TOWARZYSTWEM UBEZPIECZEŃ „UNION GENEVE” A GENEVE).

Okres życia ludzkiego.

Każdy człowiek wie, że musi umrzeć, lecz żaden człowiek nie wie, kiedy nadejdzie czas pożegnania się z tym światem.

Problem okresu życia ludzkiego zajmował już nieraz uczonych kuli ziemskiej.

Statystyka ludności liczy przeciętnie okres życia ludzkiego na lat 30, ponieważ największy procent śmiertelności u ludzi, przypada w latach dziecięcych.

Znakomici lekarze świata uważają na przykład, że każdy rok przeżyty po pięćdziesiątce jest wprost człowiekowi darowany, gdyż organizm ludzki w tym okresie czasu, wyczerpany jest przez pracę,

chorobę, niehigieniczne życie, wódkę etc. etc.

Matematycy i statystycy celem otrzymania możliwie jaknajdokładniejszej przeciętnej życia człowieka, skonstruowali wykazy i obliczenia zwane tablicami śmiertelności. Ponieważ tablice te są bardzo ciekawe i pouczające, poświęćmy im minutę czasu.

Weźmy na przykład jakąś grupę ludzi zdrowych, zbadanych przez lekarzy, a mianowicie 100 osób dwudziestoletnich, 100 osób trzydziestoletnich, 100 osób czterdziestoletnich, 100 osób pięćdziesięcioletnich i 100 osób sześćdziesięcioletnich. Zobaczmy teraz, co się stanie z każdą tą grupą po latach 15, 20, 30 i t. d.

GRUPA	Umiera po 15 latach osób	Umiera po 20 latach osób	Umiera po 25 latach osób	Umiera po 30 latach osób
20-letnia	6	9	13	19
30-letnia	10	19	26	36
40-letnia	20	30	43	60
50-letnia	28	52	70	83
60-letnia	63	86	91	98

Uważny Czytelnik tych słów i cyfr zobaczy z przerażeniem, że z grupy, na przykład, 30-letniej na osób 100 umiera 26, mając lat 55 — a więc co 4-ty człowiek.

Czy nie powinienesz, Czytelniku, zastanowić się i powiedzieć sobie — A może ja będę tym czwartym?

Oczywiście, przeciwko śmierci nie po-

radzić nie można, lecz nauka w połączeniu z finansami wymyśliła Towarzystwa Ubezpieczeń na życie, które nie mogąc przewidzieć śmierci, zapobiegają, aby rodzina żywiła, po jego śmierci nie znalazła się w nędzy, lub też jeżeli nie będzie „tym czwartym” i przeżyje towarzyszy swej grupy, mógł cieszyć się owocami swej pracy i oszczędności...

Zlot Okręgowy T. U. R. w Białej

W dniach 31. sierpnia i 1 września 1929 r. na boisku K. S. Biała-Lipnik w Białej przy ul. Kolejowej, odbędzie się

Zlot Oddziałów T.UR.-owych

okręgu Nr. 43 Biała - Żywiec - Wadowice - Nowy Targ.

W Zlocie wezmą udział także koła

Niem. Młodzieży Rob. i „Sily” Śląska Cieszyńskiego.

PROGRAM ZLOTU

31 sierpnia b. r., o godz. 6 wieczór: Zawody futbolowe między R. K. S. „T. U. R.” Andrychów i R. K. S. „Skra” sekcja T. U. R. Leszczyn, o godz. 8 wieczór: Capstrzyk orkiestr T. U. R.-owych.

Dnia 1 września o godz. 7 rano: zbiórka Oddziałów T. U. R.-owych na boisku, o godz. 8 rano: Raport przewodniczących oddziałów, o godz. 8.30 rano: Raport komendanta Zlotu przed naczelnikiem Zlotu, oficjalne otwarcie Zlotu, — Chór T. U. R. Biała odśpiewa: Hymn Młodzieży Robotniczej, o g. 9 rano: przemarsz ulicami Białej - Bielska, o godz. 10.30 rano: Przemówienie naczelnika Zlotu, delegatów z Głównego Zarządu i bratnich organizacji. Od 12 — 1 w południe przerwa, o 1 popoł. popisy muzyczne i śpiewacze.

O godz. 2.30 popoł.: Popisy gimnastyczne

i ciężka atletyka A. T. „Vorwärts” z Bielska. Występ chóru Niem. Mł. Rob. z Aleksandrowic, ćwiczenia gimnastyczne T. U. R. Oddział Halcnów, ćwiczenia z młotami i „Sily” z Komorowic śl. i T. U. R. Leszczyn, ćwiczenia gimnastyczne i wolne „Sily” z Ustronia, Golezowa i Bobruka - Cieszyzna.

O godz. 4 popoł.: Chór męski T. U. R. Leszczyn odśpiewa Międzynarodówkę i pieśni ludowe, ćwiczenia wolne i piramidy: T. U. R. Halcnów i Leszczyn, skok w dal i w zwyz. T. U. R. Oddział Sporty, deklamacja T. U. R. Wadowice i Weg. Górka, występ Zjednoczonych chórów rob. A. G. Gau Bielsko, popisy orkiestr dętych T. U. R. Leszczyn, Straconka, Wilkowice, Bystra, Czaniec.

O godz. 8 wieczór zakończenie Zlotu.

POWOŁANIE szeregowych rezerwy NA DODATKOWE ĆWICZENIA

Minister spraw wojsk. zarządził powołanie na dodatkowy turnus ćwiczeń tych szeregowych rezerwy, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w r. b.

Termin powołania określa omawiany rozkaz: podoficerów od 23 września do 31 października, szeregowców i starszych szeregowców od 23 września do 19 października.

Powołaniu podlegają: 1) podoficerowie rocznika 1896, należący do piechoty, czołgów, kawalerji, artylerji (bez artylerji przeciwlotniczej i pomiarów artylerji), łączności (bez pułku radiotelegraficznego), saperów, saperów kolejowych oraz samochodów, 2) podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy rocznika 1903, należący do piechoty, czołgów, artylerji (bez artylerji przeciwlotniczej i pomiarów artylerji), aeronautyki (lotnictwo i balony), łączności (bez pułku radiotelegraficznego), saperów, saperów kolejowych oraz samochodów, 3) podoficerowie i starsi szeregowcy rocznika 1903, należący do kawalerji, 4) podoficerowie rocznika 1903 należący do służby: lotnictwa, zdrowia, uzbrojenia i intendenty, 5) wszyscy ci rezerwiści, którzy otrzymali karty powołania z terminem stawiennictwa na dzień 23 września r. b. oraz ci, którym władze woj-

skowe przesunęły termin stawiennictwa na ćwiczenia rezerwy na ten sam dzień, tj. podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy rezerwy we wszystkich rodzajach wojska, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w r. 1928, ale ćwiczeń tych nie odbyli.

Rezerwiści objęci omawianym rozkazem, którzy do 1 września nie otrzymają kart powołania na ćwiczenia, winni zgłosić się do 10 września r. b. do właściwej P. K. U. w godz. od 9 do 12, gdzie otrzymają karty powołania. Rezerwiści czasowo przebywający na terenie obecnej P. K. U., winni zgłaszać się do tejże P. K. U., przyczem przy zgłoszeniu się muszą okazać dowód złożenia meldunku o czasowym pobycie w urzędzie meldunkowym.

Powołani mają przynieść ze sobą książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i wszystkie posiadane dokumenty wojskowe. Winni niezastosowania się do powyższego wezwania, karani będą w myśl przepisów wojskowych.

SZKOLNE KSIĄŻKI

M. A R C T

Warszawa

Nowy Świat 35.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. — WARSZAWA.

W poniedziałek, dn. 2 września r. b. odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

PIĄTEK, 30 B. M.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielniczy Leszno 53 odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielniczy Żabkowska 41-43 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielniczy Przemyska 18, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielniczy Dzielna 95, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Anopol P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu Koła odbędzie się zebranie

RUCH ZAWODOWY

Nadzwyczajne plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zaw. Robotnic i Robotników Przem. Tytoniowego w Polsce, odbędzie się w Warszawie przy ul. Wareckiej 7, w dniach 1 i 2 września r. b.

Na porządku obrad: „Stosunki w Monopolu Tytoniowym — a nasza walka o postulaty robotnicze”.

MŁODZIEŻ

Wieczory Pieśni. Koła Młodzieży T.U.R. organizują specjalne wieczory, poświęcone pieśniom robotniczym i zapoznaniu się z nowymi pieśniami, zawartymi w „Śpiewniku młodego Robotnika”, wydanym przez Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R.

Najbliższe takie wieczory odbędą się: Koło im. K. Praussa, ul. Czerwonego Krzyża 20, piątek, 30 b. m., godz. 7 wiecz.

Koło im. St. Worcella, ul. Leszno 53. W poniedziałek dn. 29 b. r. o godz. 8-jej wieczór

Koło im. Waryńskiego. W poniedziałek dnia 2 września o godz. 7 w lokalu własnym przy ulicy Długiej 19, odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawa Konferencji Warszawskiej.

Powązkowskie Koło Młodz. TUR. im. L. Misiółka wspólnie z dzielnicą P. P. S. „Powązki” Dzielna 95, urządza odczyt tow. pos. Z. Zaremby na temat „Socjalizm w Polsce” w dniu 30 sierpnia w piątek o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

Warsz. Org. Mł. T. U. R. Koło im. St. Worcella (Jerozolima) w dniu 2 września o godz. 6.30, w lokalu Koła odbędzie się walne zebranie członków. Na porządku dziennym m. in. wybór delegatów na Konferencję Warszawskiej Organizacji i wybór Zarządu.

Powązkowskie Koło Młodz. T. U. R. im. L. Misiółka Dzielna 95. Dnia 1-go września w niedzielę o godz. 10 rano urządza Wycieczkę do stacji Filtrów. Zbiórka uczestników Wycieczki przed stacją Filtrów przy ul. Koszykowej godz. 9.45 rano. Bilety do nabycia w lokalu Koła i na miejscu Zbiórki.

W dniu 2-go września, w poniedziałek o godz. 7 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Koła im. L. Misiółka. Sprawy b. ważne.

Koło im. St. Okrzei na Pradze. W niedzielę, dn. 1 września odbędzie się Wycieczka do Sejmu.

Bilety w cenie 30 groszy do nabycia w sekretariacie Koła, Żabkowska 41 oraz na miejscu zbiórki.

Zbiórka o godzinie 10-jej rano przed gmachem Sejmu.

Wolskie Koło im. Montwilla - Mireckiego, w sobotę, 31 b. m. godz. 8 wieczór „Wieczór pieśni robotniczej”.

Dr. H. Lewin starszy

NIECAŁA 12.

WENERYCZNE i niemoc płc., skórne. Analizy. Elektroleczenie. Od 8—12 i od 3—9. Panie od 6—7. w Niedziele od 9—2.

Niezamożnym ceny lecznicowe.

Dr. med. A. Parczewski

ŻÓRAWIA 3, płc. wener., skóry, włosów. codz. od 8 r. do 10 w. Tam książkę: Niemoc Męska. Dla policji, stud., wojsk., urzęd. i szoferów ulgi kredytowe

Weneryczne

syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroświatło, leczniczy

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przyjm. 9 r—9 w. Wizyta 5 zł.

Weneryczne, niemoc płciowa

Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy

Dr. med. J. Gelbfisz

ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego) Przyjm. od 3 do 9 w. Niedziela 9—12 p.

Wizyta 4 zł.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

CZARNA WIEŚ

MASOWE ZWOLNIENIE ROBOTNIKÓW TARTACZNYCH

Z dniem 1 sierpnia wymówiono w Czarnej Wsi pracę wszystkim robotnikom zatrudnionym w tamtejszych tartakach. Zwolnienia te nastąpiły rzekomo z braku surowca. Wprawdzie w Białymstoku na 3 zmiany pracują tartaki w Czarnej Wsi jednak... z powodu braku surowca zwalnia się nagle 450 robotników, zatrudnionych tam od lat kilku. Zarazem wymawia się mieszkania 200 robotniczym rodzinom, zamieszkałym w budynku rządowym.

Pozbawienie robotników pracy i dachu nad głową, doprowadzić może do wysoce niepożądanych następstw, za co odpowiedzialność spadnie w zupełności na Zarząd Tartaków.

Zarząd Tartaków przystąpił także do zwalniania stróżów tartacznych, strze-

gących państwowego mienia. Trudno odgadnąć gdzie jest celowość w tem zarządzeniu.

Wstrzymanie pracy w tartakach nie tylko stawia robotników w strasznym położeniu, ale również naraża skarb Państwa na oczywiste szkody, z jednej bowiem strony tartaki nie będą produkować, z drugiej robotnicy będą musieli otrzymywać zasiłki przysługujące bezrobotnym.

Dyrektor tartaków p. Jan Czajkowski atakuje jak może związek zawodowy robotników drzewnych i nie tai się z swymi sympatjami i antypatjami.

Władze państwowe powinny wglądać natychmiast w sprawę masowego zwalniania robotników tartacznych w Czarnej Wsi.

KATOWICE

ROZBIJACZE Z GENERALNEJ FEDERACJI PRACY

„Polska Zachodnia” z dnia 25 b. m. rozpisyje się szeroko o sukcesach Generalnej Federacji Pracy na Śląsku wśród pracowników gastronomicznych. Twierdzi, że do G. F. P. weszli najwybitniejsi przedstawiciele pracowników gastronomicznych.

Aby szerszy ogół poznał jak G. F. P. „pracuje” niech posłużą następujące fakty: Prezesem tych najwybitniejszych pracowników gastronomicznych jest Teodor Gincel prywatny pośrednik i fabrykant kelnerów z zawodu kuchmistrz 4-jej kategorii bez świadectwa wyzwolenia, były sekretarz Związku Zjedn. Zaw. Polskiego, pomocnik restauracyjnych, wydany z organizacji za branie łapówek i oszustwa na rzecz związku. Pan ten widząc, że Związek klasowy w Polsce zwrócił się do urzędu wojewódzkiego o odebranie mu procedury pośrednictwa pracy, zwrócił się do G.

F. P. o pomoc, a ponieważ „federatom” nie zależy na federacji, ale na rozbijaniu ludzi pracy, chętnie udzielił mu poparcia. Godnymi jego kompanjami są właściciele restauracji Bojdoł, dalej Ciosek Jan służący hotelowy, Dadok Dominik ekspedjent galanterijny, Firlus szwagier p. Gincła oraz „stary zawodowiec” Precel urzędnik biurowy.

Związek pracowników gastronomicznych jest jednym z najsilniejszych związków zawodowych, to też nie mamy obawy, aby związek federacji potrafił ruchowi klasowemu zaszkodzić na naszym terenie.

Niedaleko zajadzie „sanacja” z swą „Generalną Federacją Pracy”. Chcąc gorączkowo zwiększyć swe szeregi łapie ludzi na prawo i lewo — wchłaniając najgorsze męty, usunięte poza nawias uczciwego ruchu zawodowego.

SOSNOWIEC

WIELKA KATASTROFA BUDOWLANA

Przy budowie hali w fabryce cementu „Wysoka” w Wysokiej wydarzyła się katastrofa budowlana, której ofiarą padło 7 robotników. W czasie pracy murarskiej na 3-em piętrze na rusztowaniu weszło 4 robotników, niosących cegły.

W tej chwili deska na rusztowaniu, nie wytrzymała ciężaru, obsunęła się i całe rusztowanie zawaliło się, grzebiąc 7 robotników, z których 4 ciężko rannych przewieziono do szpitala w Zawierciu, 3 odniosło lżejsze rany.

LWÓW

DEMONSTRACJE ANTYANGIELSKIE

Wczoraj o godz. 18-jej w dzielnicy żydowskiej Lwowa zaczęły gromadzić się grupy ludności żydowskiej i ruszyły pochodem w kierunku wice-konsulatu angielskiego, mieszczącego się przy ul. Asnyka. Policja zagroziła drogę demonstrantom i wezwała ich do rozejścia się. Demonstranci wezwania tego nie usłuchali, wobec czego, jak również wobec mieszania się do manifestacji elementów podejrzanych, policja zmuszona była de-

monstrantów rozproszyc, przyczem skutek wytworzonego zamieszania szereg osób zostało poturbowanych. (PAT.).

„Chwila” donosi, że w czasie wczorajszych demonstracji przed konsulem angielskim podczas rozpraszania demonstrantów przez policję, zostało wiele osób rannych. Siedem osób zostało opatrzonych przez Pogotowie Ratunkowe, a kilkadziesiąt szukało pomocy u prywatnych lekarzy.

WILNO

NAPAD ŻYDÓW NA ŻYDOWSKĄ REDAKCJĘ

Dnia 28 b. m. około godz. 10.30 wieczorem grupa młodzieży sjonistycznej napadła na redakcję demokratycznego dziennika żydowskiego „Wilner Tog”. Sjonisci podzielili się na trzy grupy, z których jedna ustawiła się na ulicy, druga zajęła korytarz redakcji, trzecia zaś wtargnęła do lokalu, zdemolowała urządzenia, powybiła szyby, rozsypała czcionki drukarskie. Przed wejściem do

lokalu napastnicy przecięli przewody elektryczne, wskutek czego lokal pogrążony był w ciemności. Awanturnicy posługiwali się latarkami elektrycznymi. Powodów zajścia szukać należy w kilku artykułach umieszczonych na łamach „Wilner Tog”, w których redakcja zajmuje stanowisko przeciwko idei sjonistycznej. (A. W.).

NIEPORZĄDKI NA KOLEJACH

Ostatnie dni sierpnia wyróżniają się wielce wzmożonym ruchem na kolejach. Jest to bowiem pora, kiedy dziesiątki tysięcy letników wracają z letnisk, zdrojowisk i uzdrowisk, a to ze względu na koniec miesiąca i na rozpoczynający się rok szkolny.

Koleje nasze — z zalem to stwierdzamy — nic nie przedsięwzięły, aby tym tysiącom powróć jako tako umożliwić. Nie wysłała się żadnych dodatkowych pociągów i pasażerowie odbywają dalekie podróże bądź stojąc całą noc, bądź lokując się na podłogach w korytarzach

i przejściach. Ale mało tego. Nie przygotowano dostatecznej ilości wagonów bagażowych i wielu np. podróżnych, którzy onegdaj rano wyjechali z Zakopanego, wysyłając jednocześnie bagaż, do wczorajszego wieczoru jeszcze bagażu tego nie mieli w Warszawie. Bagaż często zawiera pościel i podróżni ci, nie mając na czem spać, bądź udawali się do znajomych na nocleg, bądź też nocowali w hotelach.

Czy kolej zwróci im poniesione koszty?

LOT ZEPPELINA ZAKOŃCZONY

Berlin, 29 sierpnia (PAT). Biuro Wolfa donosi z Lakehurst, że Zepelin wyładował tam dzisiaj o godz. 1.14, według czasu środkowo-europejskiego. Podróż naokoło świata trwała 21 dni i 5 godzin. Komendant

Zepelina oświadczył po przybyciu, że Zepelin wyruszy w drogę powrotną do Friedrichshafen w sobotę wieczorem, pod dowództwem kpt. Lehmana. On sam pozostanie przez pewien czas w Stanach Zjednoczonych

JEDEN ZAWINIŁ, DRUGI POKUTOWAŁ A TERAZ OBAJ CIERPIA

Czesław Próchnicki (Łucka 31) sztukskar „Martens i Daab”, na mocy tytułu wykonawczego sądu grodzkiego oddziału XI-go, za zakłócenie spokoju publicznego, miał odbyć karę 10-dniowego aresztu, — w areszcie centralnym. Ponieważ Próchnicki ma stałą pracę, przeto po wspólnej naradzie z żoną postanowili, aby karę odbyła podstawiona osoba. Znalaziono taką osobę. Był to Józef Zalewski — bezrobotny (Obzowa 1), znajomy Próchnickiego, który rze-

komo za wyrobienie mu w przyszłości pracy, zgodził się odbyć karę za Próchnickiego. Wczoraj dzielnicy — przodownik VI komis. na ul. Łuckiej otrzymał poufne informacje, że Próchnicki nocuje w domu. Policjant udał się późnym wieczorem do mieszkania małżonków P. i istotnie zastał skazanego. Wobec tego aresztował go i odprowadził do VI komis. Tam badany przyznał się do popełnienia przestępstwa. W chwili obecnej obydwa siedzą.

USIŁOWANIE BRATOBÓJSTWA I SAMOBÓJSTWO

Zamieszujący przy ul. Młynarskiej 13 Stefan Ryczywolski, lat 34, przyszedł do matki swej, zamieszującej przy ul. Wolskiej 71, gdzie usiłował zastrzelić swego brata 25-letniego Jana Ryczywolskiego i w tym celu wystrzelił do niego dwa razy z

rewolweru. Napadnięty zdołał ukryć się za ścianą, wskutek czego uniknął kul. Następnie sprawca zbrodniczego czynu trzecim wystrzałem pozbawił się życia, strzeliwszy sobie w prawą skroń.

STRZAŁY PRZY UL. SIENNEJ

Na podwórzu domu Nr. 82, przy ul. Siennej, rozległo się wczoraj rano kilka wystrzałów rewolwerowych. Nadbiegły na odgłos strzałów policjanci ustalili, że sprawca zakłócenia spokoju publicznego był lokator tegoż domu, 34-letni Stanisław Dudzik,

który będąc pijanym strzelał na „wiwat”. Rewolwer posiadany bez pozwolenia skonfiskowano, zaś „strzelec” aż do wytrzeźwienia, pozostał w areszcie VI-go komisariatu.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z FURGONEM

Przed domem Nr. 9, przy ul. Zgoda samochód ciężarowy z M. Z. Z. W. prowadzony przez kierowcę Ludwika Perkowskiego (Grójecka 96) najechał na furgon „Haber-

busch i Schiele”. W wyniku zderzenia koła przy furgonie uległ złamaniu nogi. Niebezpieczne zwierzę dobito. Policja o wypadku spisała protokół.

„JEDYNACZKA PUŁKU” W PŁOMIENIACH

Przy ul. Leszno 2, w kinie „Bellona”, w czasie wyświetlania filmu „Jedynaczka pułku”, zapaliła się taśma w kabine. Na ramię wpadł do kabiny: bileter i kierownik kina, którzy przy pomocy operatora plomienie ugasił. Na sali powstała chwila paniki, jednak publiczność zdołała uspokoić. W międzyczasie przybyli Nalewkow-

ski i Ratuszowy oddziały straży, jednak plomienie już ugaszono. Strażacy sprawdzili jedynie, czy nie grozi dalsze niebezpieczeństwo pożaru. Mechanik doznał oparzenia lewej ręki i twarzy. Poszwanowanego opatrzoneo w ambulatorjum Pogotowia. Spalił się tylko jeden akt wspomnianego filmu.

ŻYWA POCHODNIA

Przy ul. Grzybowskiej 66, żona biuralisty, 36-letnia Józefa Szablowska, w czasie fryzowania się, spowodowała wybuch maszyny do rurek. Maszynka upadła na podłogę, plomienie zaś buchnęły na Szablowską. Nieszczęśliwa zaczęła wzywać pomocy. Pierwsza nadbiegła pracownica z wytwórni pończoch Marji Woronowiczowej,

która paltem stłumiła plomienie. Z całego ubrania Szablowskiej ocalały tylko pończochy i pantofle. Wkrótce przybył lekarz pogotowia, który skonstatował u Szablowskiej poparzenie I, II i III stopnia klatki piersiowej, brzucha, rąk i szyi. Po nałożeniu opatrunku, S. w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

KRADZIEŻ PRZEZ DACH

Przy ul. Karolkowej Nr. 36-44, dostali się złodzieje na dach 1-piętrowego magazynu, należącego do sp. akc. polskich zakładów „Philips”. Przez okno weszli złodzieje do magazynu i skradli: 84 pary rękawiczek płóciennych i skórzanych roboczych, 6 pa-

sów skórzanych, transmisyjnych, nowych i używanych, 6 metr. aksamitu, 20 metr. materjału na ręczniki, kilka garniturów płóciennych, granatowych, roboczych i 40 zł. gotówka.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Przy ul. Bielańskiej 6 targnęła się na życie 32-letnia Agnieszka I. służąca, która w tym celu zatrzała się gazem świetlnym. Dornownicy, poczuwszy gaz, wpadli do kuch-

ni, przybyli zaś lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadził desperatkę do przytomności.

ZE SPORTU

NAGRODY REDAKCJI „ROBOTNIKA” DLA ZWYCIĘZCÓW W ROBOTNICZYCH MISTRZOSTWACH

Redakcja „Robotnika” w zrozumieniu ważności robotniczych mistrzostw lekkoatletycznych, które się odbędą w dniach 31 sierpnia i 1 września w Krakowie, oraz kolarskich w Łodzi, postanowiła ofiarować dla zwycięskich drużyn następujące nagrody:

bezpłatna roczna prenumerata „Robotnika”. Dla drugiej z kolei drużyny — prenumerata półroczna, a dla trzeciej — kwartalna prenumerata.

Dla drużyny, która zajmie pierwsze miejsce w zawodach lekkoatletycznych —

Zwycięzca zawodów kolarskich otrzyma bezpłatną półroczną prenumeratę „Robotnika”. Drugi z kolei zawodnik otrzyma trzymiesięczną prenumeratę, a trzeci — miesięczną prenumeratę.

BACNOŚĆ UCZESTNICZY ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO POLSKI

Wyjazd grupy warszawskiej do Krakowa na zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Polski nastąpi dziś, w piątek, o godz. 8-iej wiecz. z Dworca Głównego. Zbiórka uczestników przy kiosku Ruchu.

dyskiem (m.), sztafeta olimpijska 800x400x200x100 (m.).

Program zawodów lekkoatletycznych przedstawia się następująco:

Niedziela 1 września, godz. 3 po poł.: Bieg 200 m. finał (m.), bieg 200 metrów finał (k.) skok o tyczce (m.), bieg 500 metrów (k.), rzut oszczepem (m.), bieg 400 m. finał (m), bieg 5000 metrów finał (m.), sztafeta 4x100 finał (m.).

Sobota 31 b. m., godz. 3.30 po południu: Ogólna defilada wszystkich zawodników wedle grup klubowych. Następnie: przedbiegi: męskie na 100 metrów i kobiece na 60 m. Pchnięcie kulą (m. i k.), skok w dal (m. i k.), bieg 1500 m. (męski). Międzybieg na 100 metrów (męski), przedbieg na 400 metrów (m.). Sztafeta 4x100 (kobiety), przedbiegi 4x100 (męski).

Regulamin zawodów: 1) Tytuł mistrza na rok 1929 zdobywa klub, mający największą ilość punktów.

Niedziela 1 września, godz. 9.30 rano: Finał 100 metrów (m.), finał 60 m. (k.), skok wzwyż (m.), skok wzwyż (k.), rzut

2) Punktacja: I-sze miejsce trzy punkty, II-gie miejsce dwa punkty, III-cie miejsce jeden punkt. Sztafety podwójnie.

3) Każdy z klubów startujących ma prawo brać udział w komisji sędziowskiej przez swego delegata.

4) Protesty należy składać sędziemu głównemu na piśmie z jednoczesnym wpłaceniem kaucji w sumie 10 zł., która w razie odrzucenia protestu przypada na rzecz ZRSS.

Kino-Teatr „Tęcza” Przejazd 9 (Przy pałacu Mostowskich). Niepotrzebny Człowiek z Emilem Janningsem na scenie Występy Artystów.

CAPITOL Marszałkowska 125 Początek o g. 6-iej Rekord powodzenia! Osiąga od 3-ch tygodni ANNY ONDRA w znakomitym filmie p. t. GRZESZNICA z MONTPARNASSE

CASINO Nowy Świat 50 Początek o g. 6, 8, 10 Ceny niższe: Balkon zł. 1.25, parter 2 zł. Wszyscy muszą zobaczyć głośny film, który wstrząsnął całą Europą MIŁOSC w PRZYRODZIE

Kino-Teatr „ASTRA” DZIKA 51. NA EKRAPIE: IWAN PETROWICZ jako Lekarz A. Petersen-Mozzuchinowa w roli głównej Występy najwybitniejszych artystów scen polskich wypełniają atrakcje sceniczne pod kierownictwem P. DERBICZA Balet zagraniczny. — Sala dobrze ochładzana.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipocenna 8. Długa 25. Początek o godz. 6, 30. Biały Szeik Sensacyjny dramat rozgrywający się wśród piasków Sahary z udziałem Lillian Hall Davis i Jameson Thomas Wł. biura „Petel”. Nadprogram: 1) Natura. 2) Komedja. W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł. Na seansach popularnych: Ameryka. Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Co wyświetlają kina? KRONIKA STAN POGODY. Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Dość pogodnie lub pogodnie, jedynie na północy przejściowy wzrost zachmurzenia i możliwe drobne deszcze. Ciężko. Slabe wiatry miejscowe. Z Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Wystawa Prac Uczniów Muzeum otwarta będzie od dnia 31 b. m. o godz. 12-tej i trwać będzie do 8 września r. b. włącznie. Rok szkolny kursów zawodowych rysunku, malarstwa i rzeźby rozpoczyna się 10 września 1929 r. Zapisy przyjmuje i udziela informacji Kancelaria Muzeum w godz. biurowych. Sekcja Higieny Szkolnej podaje do wiadomości, że wobec szerzenia się w stolicy zachorowań na tyfus brzuszny, Sekcja Higieny Szkolnej Wydziału IX Magistratu m. st. Warszawy uruchomiła stację szczepień ochronnych przeciwtyfusowych dla uczniów szkolnej przy ul. Sosnowej Nr. 4. Szczepienia odbywać się będą bezpłatnie w godzinach od 12-iej do 1-iej pp. Godziny biurowe Gazowni Miejskiej. Od dnia 1 września biura Gazowni Miejskiej przy ul. Kredytowej 3, czynne będą dla publiczności od godz. 8 1/2 rano do 1 1/2 po południu, z wyjątkiem sobót, w które załatwianie interesantów kończyć się będzie o godz. 12 w południe. Sklepy Gazowni Miejskiej otwarte będą normalnie.

8-mio klasowe GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE W. WYRZYKOWSKIEGO Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH ul. KROCHMALNA 48 (róg Żelaznej) telef. 133-68 Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły między godz. 9 rano a 1 pp. Egzamin wstępny do wszystkich klas od 30 sierpnia. Uczniowie ze szkół powszechnych przyjmowani są do odpowiednich klas bez egzaminu. Dla synów pracowników państwowych i komunalnych wpis znacznie niższy. OPŁATA W KLASACH I-iej i II-iej — 50 ZŁ. MIESIĘCZNE.

DO PRZEŁOŻONYCH ZAKŁADÓW NAUKOWYCH

Dyrekcja Tramwajów Miejskich zawiadamia, że od dn. 2 września r. b. t. j. od poniedziałku, rozpoczyna wydawanie na miesiąc wrzesień kart p. n. „kontrola przejazdów” dla uczącej się młodzieży szkół powszechnych (miejskich), średnich (państwowych, miejskich i prywatnych) i zawodowych (państwowych, miejskich i społecznych). Stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dn. 22 listopada 1928 r. młodzież, która zmuszona jest przesiadać się w drodze do szkoły, może otrzymywać miesięcznie po 2 karty p. n. „kontrola przejazdów”.

W związku z powyższem kierownicy wyżej wymienionych szkół winni: 1) upewnić się czy dana szkoła jest pomieszczona w wykazach Ministerstwa W. R. i O. P., względnie w spisach Kuratorium Okręgu Warszawskiego, i czy spisy te są przesłane do Dyrekcji Tramwajów. 2) przesłać do Dyrekcji Tramwajów imienne wykazy uczącej się młodzieży z podziałem na klasy oraz z podaniem adresów tych, którzy mają prawo do otrzymania 2-ch kart. Matrikuł dołączać nie potrzeba. O wszelkich zmianach w ilości uczniów danej szkoły Dyrekcja Tramwajów winna być zawiadamiana przed upływem dn. 5-go każdego miesiąca. Zawiadomienia te będą uwzględniane w miesiącu następnym. Karty p. n. „kontrola przejazdów” będą wydawane szkołom — na mocy upoważnienia kierownika danej szkoły — od 25-go każdego miesiąca na miesiąc następny. Przesyłając po karty na miesiąc następny, kierownicy szkół winni zwracać Dyrekcji Tramwajów zbywające karty z poprzedniego miesiąca. Poszczególnym uczniom powyższe karty wydawane nie będą. Karta p. n. „kontrola przejazdów” nie osteplowana przez szkołę i bez matrikuły teje jest nieważna. Miesięczne ulgowe bilety dla nauczycieli szkół powszechnych będą wydawane po otrzymaniu od kierowników imiennych spisów nauczycieli danej szkoły ze wskazaniem adresów. Legitymacje osobiste kierowników szkół powszechnych będą stemplowane po otrzymaniu imiennego spisu z Inspektoratu Szkolnego. Z dn. 1-ym września r. b. t. j. od niedzieli, przywraca się ważność legitymacji tramwajowych słuchaczy szkół wyższych i kierowników szkół powszechnych.

POLSKIE BIURO LOTERJI Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 86 ŻELAZNA 78, Hurtownia Tytoniowa ROZPOCZYNA SIĘ V KLASA 19-iej LOTERJI PAŃSTWOWEJ 75.500 wygr. najwyższa 350.000 PREMJA 400.000 CO DRUGI LOS WYGRYWA! KORZYSTAJ Z JEDYNEJ SPOSOBNOŚCI ZBOGACENIA SIĘ: KUP U NAS LOS DO V KLASY — OTWORZYSZ DRZWI SZCZĘŚCIU!

WYDAWNICTWA ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOW. SPORTOWYCH „Polski Sport Robotniczy” 80 gr. „Sport i Polityka” 2,40 „Rok Pracy” 50 „Do nabycia: w „KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ” Warszawa, Wawerska 9, lub w Sekretarjacie Generalnym Z. R. S. S. FUTRA na 12 rat poleca „Hermine” Nowy-Swiat 48 TEL. 422-85 Najnowsze modele zagraniczne. Okaziciel niniejszego korzysta ze specjalnych ulg

KTÓRA z PAŃ Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68. Zapisy na Kursy handlowe roczne im. Sekulowicza Żorawia 42, przyjmuje Sekretariat cały dzień. Zamiejscowych nauuczamy listownie. CZYTAJCIE „ROBOTNIKA”

STRASZNA KATASTROFA POCIĄGU WARSZAWA-PARYŻ

W niedzielę o godz. 8 m. 4 z rana wykończył się na stacji Buir pod Kolonją pociąg pociąg pociąg — Warszawa. Lokomotywa i 7 wagonów zostały wyrzucone z szyn. 14 osób zostało zabitych, 15 odniosło ciężkie, a kilkadziesiąt lżejsze rany. Konduktor prowadzący pociąg, kierownik wagonu bagażowego i posługaczka zostali zabici. Palacz ocalał w ostatniej chwili, wyskakując z lokomotywy. Szpital w Buir okazał się za mały, aby pomieścić zabitych i rannych, tak że lżej rannych transportowano do szpitali okolicznych. Ofiarami strasznej katastrofy padli przeważnie Polacy i Francuzi.

Katastrofa wydarzyła się w odległości około 500 mtr. od stacji Buir. W miejscu tem przeprowadzone były roboty około naprawy toru tak, że pociąg w tem miejscu kierowany był na linię boczną. Komisja śledcza zarządu kolei Rzeszy i ministerstwa komunikacji, stwierdziła, że maszynista pociągu Nordhaus, o którego śmierci wiadomość okazała się nieprawdziwą, nie ponosi winy katastrofy.

Pisemny rozkaz, wręczony Nordhausowi przez urzędnika ruchu w Düren na kilka minut przed nieszczęściem — był mylny. Zamiast, jak przewiduje regulamin, doreczyć maszyniście „rozkaz A”, urzędnik wręczył mu „rozkaz V”. Skutek tego niesłychanego niedbalstwa był ten, że maszynista, nie wiedząc, iż pociąg ma być skierowany na prowizoryczny tor, nie zwolnił biegu pociągu do 35 klm. na godzinę przed stacją Buir, lecz nadrabiając małe spóźnienie, jechał z szybkością 90 klm. na godzinę.

Wskutek tej strasznej tragicznej pomyłki lokomotywa wyrzucona została z szyn przez zwrotnice, o których istnieniu maszynista nic nie wiedział.

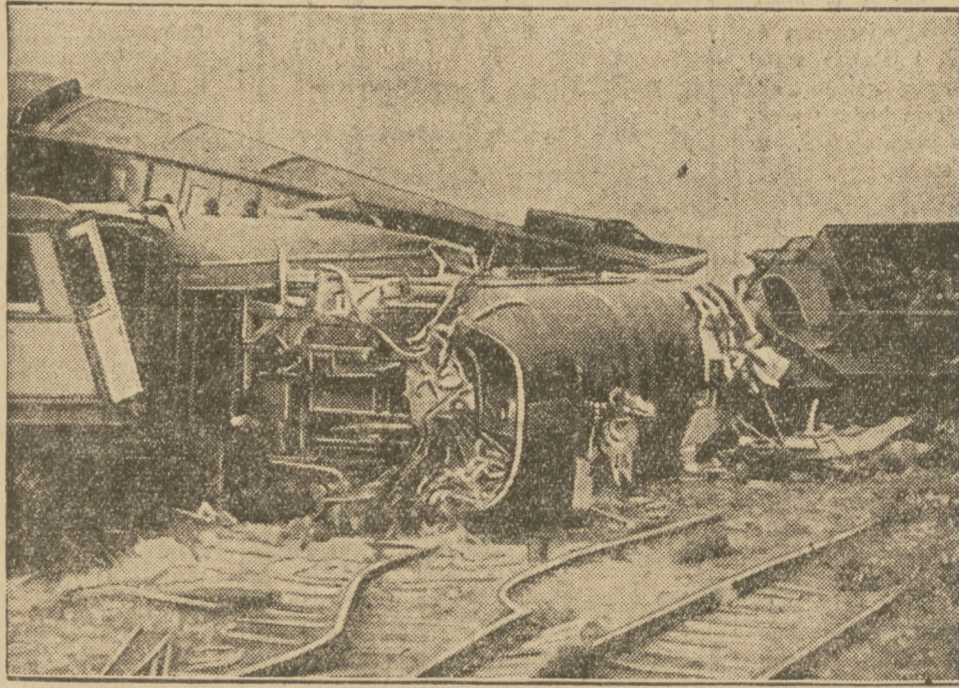
Miejsce katastrofy — jak to widać na naszej ilustracji — przedstawia się strasznie. Lokomotywa, wyrzucona z szyn, leży przewrócona, wagon bagażowy i wagon pocztowy wyrzucone zostały na nasymp 8 mtr. wysokości i wtłoczone jeden w drugi. Następny wagon klasy II został zupełnie zmiążdżony, dalsze wagony zostały mniej lub więcej uszkodzone. Wagon sypialny stanął wpoprzek toru kolejowego.

Jeden z ocalonych pasażerów opowiada następujące wstrząsające szczegóły katastrofy:

Po strasznym huku — opowiada ten pasażer — zapanowała na chwilę śmiertelna cisza. Zdawało się, że tylko ja jeden ocalałem po okrutnym pokłosie śmierci. Ale ta cisza trwała krótko. Ze wszyst-

kich stron zerwały się naraz rozpaczliwe krzyki i jęki rannych, uwieczonych w kleszczach zgruchotanych wagonów. Zaczął

Na krawędzi przepołowionego wagonu sypialnego zawisły ciała dwóch mężczyzn. Ktoś chciał zdjąć jednego z nich



TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich Narodowy

o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku”

Letni

o 8 w. „Proces Mary Dugan”

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Wiosna narodów w cichym zakątku”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Proces Mary Dugan”.

Teatr Polski. Dzisiaj i dni następnych „Artyści”.

Teatr Mały. Codziennie nowa komedia Kaweckiego p. t. „Para nie para”.

Operetka L. Messal (Marszałkowska 114). Dzisiaj i codziennie „W krainie wolnej miłości”.

Teatr „Qui Pro Quo”. W sobotę otwarcie 11-go z rzędu sezonu wielką rewją pełną humoru aktualnej satyry „Gabinet figur wojskowych” z udziałem całego zespołu.

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t. „Zabawki dla Warszawki”.

Teatr „Mignon”. Dzisiaj rewja „Hopla żyjemy”.

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Ostatni Tydzień Koncertów. Dzisiaj o godz. 7.30 koncert Orkiestry A. Sielskiego z udziałem P. Proniakówny (sopr.) i T. Czerny'ego (tenor). W programie muzyka operowa i popularna.

Teatr „Elizeum” (Karowa 18). Zespół Artystów Łódzkich kończy swoje występy w niedzielę. Od poniedziałku 1-go września w dalszym ciągu „Mirla Eiros” Gordina, w wykonaniu nowego zespołu ze znakomitą Wandą Siemaszkową w roli tytułowej.

się w koło niesamowity ruch. Oto palacz, który ocalał, usiłował nieść pomoc swemu koleźce maszyniście, któremu dwie płyty żelazne sprasowały ramię jakgdyby prasa hydrauliczna.

stamtąd, lecz w rękach jego pozostał tylko kadłub nieszczęśliwca — głowa i ręce pozostały w górze.

Siekierami musiano wyrąbać otwory w dachu przewróconych wagonów, że-

by przedostać się do uwieczonych. Wstrząsający był obraz tragedji Jana Gąsiorowskiego. Został on lekko zraniony w wagonie restauracyjnym. W chwili opatrunku uświadomił sobie nagle, iż w wagonie sypialnym została jego niedawno poślubiona żona Adrijana. Ze szmatywnym łkaniem rzucił się w kierunku wagonu właśnie w momencie, gdy przez otwór w dachu wydobywano strasznie zmasakrowane zwłoki jego żony. Ledwo oderwano go od nich.

W odległości 6 klm. od miejsca wypadku chłopci miejscowi znaleźli na pastwisku wijącego się w boleściach murzyna, który oszalał z przerażenia i popędził przed siebie.

Pewnej młodej dziewczynie wielki kawał szkła odciał nos, jak cięciem brzoźnicy. Obląkana z bólu popędziła przed siebie i wpadła na rozpalone żuźle, wyrzucone z parowozu.

Inna znów dziewczyna, biegnąc jak szalona, zagłądała każdej postaci niewieściej w twarz, szukając matki, która opodal leżała już na narach.

Raz po raz to jakby cichnął, to znowu potężniał okropny spazm bólu i krzyku wśród huku oskardów i siekier ratowników.

Niezapomnianą dla ocalonych pozostał również scena, gdy na szczycie potwornie skłębionych szczątków pociągu uniosła się postać księdza, który pośpieszył do jednego z konających, a później długo modlił się wśród tego dantejskiego piekła.

W związku z katastrofą pociągu Paryż — Warszawa, dowiadujemy się, że ministerstwo komunikacji otrzyma pełne odszkodowanie za rozbiór i uszkodzone wagony, a osoby poszkodowane będą dochodziły swych pretensji na drodze cywilnej. Prawdopodobnie dojdzie do porozumienia na drodze polubownej umowy pomiędzy stronami.

Ponieważ koleje niemieckie nie mogą tłumaczyć się ani siłą wyższą, ani działaniem osób trzecich, będą więc musiały ponieść w całej rozciągłości odpowiedzialność za katastrofę.

godne. 17.25 Odczyt z Poznania. 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Słuchowisko dla dzieci: a) „O królowie Marsyi” Kornela Makuszyńskiego, b) „Bociki nieulki” Wandy Tatkiewicz i Benedykta Hertza. 19.00 Rozmaitości, oraz komunikat Tgw. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Radjokronika” wygl. dr. Marjan Stepowski. 20.30 Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Kaz. Wilkomirskiego oraz solisty. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy”, orkiestra „Oaza - Band” pod kier. Wacława Roszkowskiego.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New York 8.90, a za kabel New York 892 złote za 100 dolarów. Dewizy europejskie bez większych zmian, naogół nieco słabsze za wyjątkiem Medjolanu, który podniósł się z 46.63½ na 46.65. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.89, a za dewizy Berlin 212.33. Na rynku prywatnym dolar gotówkowy 8.88, ruble złote 4.63 przy małym popycie.

Na rynku akcyjnym tendencja nieco mocniejsza. Z akcji bankowych podniósł się Bank Polski z 164.50 na 165. W dziale akcji przemysłowych mocniejsze: Modrzewski i Starachowice, bez znacniejszych jednak różnic kursowych.

W dziale papierów państwowych wzrosła się 5% Prem. Poż. Dolarowa z 60.50 na 60.75, słabsza natomiast 8% Poż. Dolarowa, która straciła ¼ złotego (83).

IRENA KOPANKIEWICZOWA.

„Ona” z telefonu

Była druga w nocy. Wilski spał już ciężkim snem spracowanego człowieka, gdy nagle zadzwonił telefon. Zadzwieciał cichym, lęklwym, astmatycznie urywającym głosem, jak zwykle dzwonią telefony na prośbę „o cichy dzwonek”.

Wilski jak wszyscy urzędnicy, przyjmujący w biurze równie często jak mechanicznie urzędowe telefony, obudził się natychmiast. Sądząc, że to omyłka, nie wstawał. Nie upłynęło jednak kilka sekund, gdy telefon zadzwonił po raz drugi, tym razem już głośno.

Klnąc na czem świat stoi, podniósł słuchawkę:

— Halo...

— To pan?... — zaszczebotał słodki głosik — chciałam się zapytać, co się panu sniło...

— Nie zastanawiając się nawet, komu przypisać ów głosik, Wilski ze złością rzucił telefon.

Jakaż była jego wściekłość, gdy naza jutrz o tej samej porze telefon się powtórzył. Nie wytrzymał i zaklął, używając bogaty, zarówno po trzech zaborach ojczyzny odziedziczony jak i krajowy zasób wyśmiała.

Osoba w telefonie roześmiała się i położyła słuchawkę.

Dwie noce Wilski spał spokojnie, a liści trzeciego dnia podczas godzin urzędowych w biurze, w telefonie zaszczebotał ten sam głosik:

— To pan?... chciałam się dowiedzieć co pan robi w tej chwili...

— Pracuję i na głupstwa nie mam czasu — rzucił ostro i położył słuchawkę tem szybciej, iż na horyzoncie bankowej sali (Wilski był urzędnikiem w dziale dyskontowym) zamajaczyła postać dyrektora.

Osoba z telefonu należała widać do upartych, bo zaraz tegoż jeszcze popołudnia zakłóciła mu poobiednią drzemkę...

— Halo, to pan... chciałam się dowiedzieć...

— I ja chciałam się dowiedzieć wreszcie — huknął — czy pani nie ma nic lepszego do roboty, jak ludziom głowę zawracać.

Roześmiała się tylko.

— Czy pani myśli, że mnie to bawi?

— Chi... chi... chi...

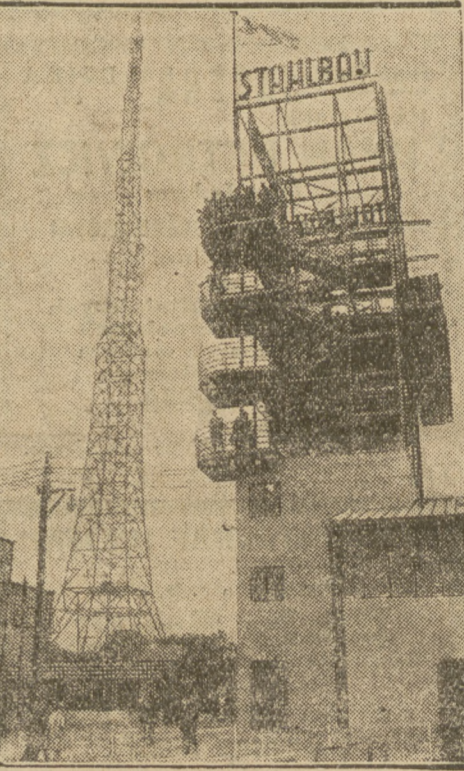
— Że mnie to intriguje?

— No chyba troszeczkę...

— Ani trochę.

— Załuję, telefon został rozłączony i przez dwa dni się nie odezwał.

Targi jesienne W LIPSKU



Dnia 25-go sierpnia r. b. otwarte zostały w Lipsku wielkie targi jesienne. Na naszym zdjęciu widzimy wystawione przez wielkie fabryki stalowe wzory obrzecznych budowli i wież stalowych.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZISIA.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.50 Wiadomości z Powz. Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. — 13.20 — 15.40 Przerwa. — 15.40 Komunikat gospodarczy. — 16.15 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnej. — 16.30 — 16.50 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.50 Rozmaitości. — 17.10 „W Szczawnicy — u wrót Pienin”. — 17.20 „Kobiety egzotyczne” wygl. p. Marja Ankiewiczowa. — 18.00 — 22.00 Transmisja z Salzburga przez Wiedeń „Kawaler srebrnej róży”. — 2.00 Komunikat meteorologiczny. — 22.05 Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). — 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy B. Rudzki (Marszałkowska 146 i 87). 12.50 Wiadomości z Powzecznej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 „Kacik artystyczny L. S. G.” występ art. dram. p. Ireny Borowskiej. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy B. Rudzki (Marszałkowska 146 i 87). W programie części poważnej: muzyka hiszpańska. 17.15 Komunikaty przy-

rodzice przedstawiali się ponętnie. Cóż, kiedy wszelkie propozycje wyjawienia incognito, lub też spotkania się były systematycznie odrzucane.

Był bliski rozkochania się. Zainteresowanie się jego doszło do tego stopnia że szukał nieznajomej Zosi w każdej spotkanej na ulicy blondynie i przyglądał się z taką natarczywością interesantkom bankowym, że aż jeden z szefów zwrócił uwagę na niegrzeczne zachowanie się.

Panna Zosia uważała widać, że gra jest zajmująca, bo coraz bardziej go intrygowała. Opowiadała coraz ciekawsze szczegóły, że jest „podobno ładna”, że ma już 20 lat, że uwielbia żółte róże i Rudolfa Valentino. Wmawiała przytem w niego jakieś daty, kiedy się rzekomo mieli widzieć, jakieś ulice, na których się spotykali.

Po dwóch czy trzech tygodniach flirtu telefonicznego Wilski postanowił przywdziać maskę stanowczości i zapowiedział, że albo się pozna, albo „zrywa”. Pokłócili się, potem było chlipanie w telefon, przytem cmokanie na odlegle przeprosiny i wreszcie po długich certowaniach się i targach układ został zawarty: Zobaczą się, gdy Wilski spełni trzy życzenia panny Zosi (w powieściach i bajkach tak zwykle bywa).

(Dok. nast.)

Na trzeci dzień wieczorem Wilski siedział w domu. Nie miał „forsy” na kino, jako że to było przed pierwszym, nikt go nie zaprosił „na pół czarnej”, nikt się z nim nie „umówił”. Siedział w złe opalonym, marnie sprzątniętym kawalerskim pokoju; patrzył na telefon. Może jeszcze kto zadzwoni... Przypomniała mu się dama z telefonu.

— Dzisiaj ta mała nie zadzwoni. Jak mam czas, to milczy. Moznaby choć z kwadranskiem przez ten „gospodarski” telefon się zabawić.

Mimowoli zaczął myśleć o nieznajomej. Głos był miły, trochę znany. Wytrwałość, z jaką owa osoba narażała się na mało uprzejme uwagi Wilskiego, świadczyła o jej istotnym zainteresowaniu się jego osobą.

— Idjota jestem — łajał się w duchu — trzeba jej było powiedzieć, o której może do mnie zadzwonić. Kto ją tam wie — może ładna, możeby człowieka zaprosiła na herbatę...

Wzdrygnął się z zimna i z dziką zawziętością przystąpił do mycia jedynej i wiecznie brudnej szklanki (zdarzało się to o tyle rzadko, że wyznawał zasadę: „poco myć, kiedy się znów zabrudzi”). Właśnie zapażał ostatnia, z dna paczki wykruszoną szczyptę herbaty, gdy zaś wiersi gęstał telefon. Skoczył niby rączy jelen, lub też ekscentryczna tancerka w kabarecie i wywróciwszy po drodze oba

powyskubywane z włosia „fotele”, podjął słuchawkę.

— Halo — wycedził „z angielskim” akcentem.

— To pan?...

— Ależ tak, cieszę się, że pani zdecydowała się na telefon.

Zdziwiła się, potem zaśmiała i rozmowa nawiązała się dziwnie łatwo. Zapewniła, że go zna „doskonale”, że go często widuje, że go bardzo, ale to bardzo lubi i obiecała dzwonić w wymienionych przez niego godzinach. Rozmowa trwała bodaj z godzinę. Herbata była naprawdę potem przeciągnięta, ale Wilski tak był pogrążony w domysłach, kim była owa tajemnicza nieznajoma, że tego nie zauważył.

Przez cały tydzień trwały systematyczne pogawędki.

Wilski przekonał się, że tajemnicza znajoma znała świetnie jego rozkład dnia, jego zwyczaje, jego koligacje, rodzinę. Dowiedział się, że wie nawet przy którym urzędzie okienku w biurze, gdzie jada obiady, jakie ma krawaty.

Gdy indagował, chcąc się dowiedzieć szczegółów o nieznajomej, rozmówczyni okazywała się skąpa w słowach. Wyznała zaledwie, że ma na imię Zosia, że jest blondynką, że ma bogatego papę i że nie pracuje.

Wilski był oskarzowany. Lubił blondynki, imię brzmiało słodko, a bogaci

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEN: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-spaltowy, układ zwyczajnych — 10 spaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.